Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 31.05.2023 www.osw.waw.pl

Zamieszki w północnym Kosowie

Marta Szpala

29 maja w zamieszkanej przez mniejszość serbską gminie Zvečan doszło do starć z żołnierzami misji pokojowej NATO (KFOR). Zamieszki wybuchły, gdy grupa zamaskowanych mężczyzn próbowała przedostać się do chronionego przez KFOR urzędu gminy. W wyniku incydentu rannych zostało ponad 50 cywilów, a także 30 żołnierzy misji (19 węgierskich i 11 włoskich). Poszkodowani zostali też przedstawiciele mediów. Sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg ogłosił, że do Kosowa zostanie wysłanych 700 dodatkowych żołnierzy.

Protesty w czterech serbskich gminach na północy Kosowa trwają od 26 maja, gdy władze kosowskie przejęły kontrolę nad budynkami urzędów gminnych, co miało umożliwić pracę burmistrzom wybranym w kwietniowych wyborach lokalnych. Głosowanie zbojkotowali tamtejsi Serbowie, w związku z czym przy minimalnej frekwencji na funkcje te powołano etnicznych Albańczyków. Po przejęciu budynków serbskie symbole zastąpiono kosowskimi. Serbowie domagają się wycofania albańskich burmistrzów z tych gmin i zapewnienia dostępu do obiektów przedstawicielom równoległych struktur władz lokalnych, wspieranych i finansowanych przez Belgrad.

Komentarz

- Sytuacja w północnym Kosowie pozostaje bardzo napięta, w najbliższych dniach i tygodniach nie można wykluczyć kolejnych zamieszek. Władze są zdeterminowane, by egzekwować krajowe regulacje w północnych gminach. W sytuacji braku zaufania pomiędzy kosowskim rządem a serbską mniejszością prowadzi to do znacznej eskalacji napięcia. Prisztina traktuje mniejszość serbską podejrzliwie, zarzucając jej działanie w interesie Belgradu. Rządzący są również odporni na naciski Zachodu, by poszukiwać alternatywnych rozwiązań obecnego kryzysu. Z kolei Serbowie, którzy pod wpływem Belgradu opuścili kosowskie instytucje i zbojkotowali wybory, nie są skłonni do współpracy z Prisztiną. Ich frustrację wykorzystuje nie tylko Belgrad – w celu utrzymania wpływów w Kosowie – lecz także lokalne układy polityczno-przestępcze, sabotujące wszelkie próby wprowadzenia na tym terenie rządów prawa.
- Tłem starć jest fiasko negocjacji pomiędzy Serbią a Kosowem, prowadzonych pod auspicjami Unii Europejskiej przy wsparciu USA. Choć strona unijna ogłosiła sukces rozmów, to w rzeczywistości nie uzgodniono ani planu kompleksowej normalizacji stosunków pomiędzy Belgradem a Prisztiną, ani przede wszystkim rozwiązania kryzysu związanego z opuszczeniem przez kosowskich Serbów części instytucji w listopadzie 2022 r. W konsekwencji od ponad pół roku w czterech serbskich gminach nie ma władz lokalnych działających w kosowskim systemie ani przedstawicieli mniejszości serbskiej

w policji czy prokuraturze. Prisztinie nie udało się przekonać lokalnej społeczności do uczestnictwa w wyborach (raz zostały one przesunięte z powodu protestów), a ich bojkot miał zmusić stronę kosowską do wycofania się z prób wzmocnienia kontroli nad serbskimi gminami na północy. Władze zdecydowały się jednak wykorzystać tę sytuację do znacznego zwiększenia obecności sił policyjnych na tym terenie i egzekwowania przy wsparciu struktur siłowych kosowskich regulacji. Wcześniej sprawowanie kontroli nad tym obszarem było w zasadzie niemożliwe, co powodowało, że działania zorganizowanej przestępczości pozostawały bezkarne.

- W obecnej sytuacji na wybuchu zamieszek w Kosowie korzysta rząd w Belgradzie, który zmaga się z największą od 2000 r. falą niezadowolenia społecznego, wywołaną bierną reakcją władz na masowe strzelaniny w szkołach na początku maja (zob. *Masowe protesty w Serbii w cieniu tragedii*). Incydenty pozwalają odwrócić uwagę od tych problemów i będą wykorzystywane przez władze do zniechęcania ludzi do uczestnictwa w protestach. Ryzyko destabilizacji sytuacji w Kosowie zapewne przełoży się także na większe poparcie partnerów zachodnich dla prezydenta Serbii Aleksandra Vučicia.
- Zarówno Stany Zjednoczone, jak i państwa UE wzywają Serbów i władze kosowskie do deeskalacji napięcia. Waszyngton wydaje się przy tym wykazywać daleko idące zrozumienie dla serbskiego punktu widzenia i domaga się od Prisztiny ustępstw oraz wycofania się sił kosowskich z zamieszkanych przez Serbów gmin na północy kraju. Ambasador USA w Prisztinie Jeff Hovenier ogłosił już, że w związku z tym, iż rządzący Kosowem ignorowali sugestie dotyczące łagodzenia napięcia, państwo to zostanie wykluczone z ćwiczeń wojskowych Defender 23, a USA nie będą wspierały jego dążeń do członkostwa w organizacjach międzynarodowych. Taka polityka Zachodu i wymuszanie ustępstwami krótkotrwałej stabilizacji to część problemu. Posunięcia *ad hoc* bez aktywnego zaangażowania się w wypracowanie kompleksowego porozumienia pomiędzy stronami lub chociażby rozwiązania kwestii powrotu Serbów do kosowskich instytucji tylko pogłębiają konflikt i skłaniają głównych aktorów do podejmowania jednostronnych działań.